

Pierwsze PrimiSSimy pojawiły się w ofercie Xaviana przeszło rok temu. Nazywając je legendarnymi, producent grubo przesadza, ale prawdą jest, że te niedrogie, klasyczne monitory zostały ciepło przyjęte przez odbiorców.

Tomasz Karasiński

Mata przyjemność

Xavian PrimiSSima

Można więc było spocząć na laurach i zająć się rozbudowywaniem serii. Roberto Barletta znalazł jednak sposób, by ulepszyć najtańsze zestawy i od razu wprowadził nowe wersje.

Budowa

Primissimy kosztują 2650 zł, czyli o 450 zł więcej od poprzedniczek. Różnica całkiem spora, ale nawet pobieżny kontakt z nimi pozwala stwierdzić, że jakość wykonania z nawiązką rekompensuje gorycz podwyżki.

Po wykręceniu głośników i uważnych oględzinach Xavianów mogę stwierdzić, że czegoś podobnego w przedziale do 3000 zł jeszcze nie widziałem. Pod względem wartości postrzeganej i materiałowej z Primissimami mogłyby konkurować chyba tylko polskie monitory Audiowave 181. Mała czeska firma, zatrudniająca raptem osiem osób, nie powinna mieć nic do powiedzenia w starciu z wielkimi koncernami. JBL czy B&W wytwarzają budżetowe modele w wielkich seriach i mogą postawić własne fabryki w Chinach. Skala produkcji daje im przewagę. A jednak najkorzystniejszą relację jakości do ceny oferują właśnie zestawy z Czech.

Obudowy sklejo no ręcznie z MDF-u o grubości 2 cm i pokryto naturalnym fornirem. Dodajmy, że z zegarmistrzowską precyzją. To nie pierwszy raz, kiedy Xaviany

otrzymują pochwałę za jakość stolarki. Na przykład XN 250 Evoluzione wyglądają świetnie, ale kosztują 8000 zł. Tutaj dostajemy takie same obudowy, tylko bez skórzanego paska przy gniazdach, metalowego tunelu rezonansowego (mamy do czynienia z konstrukcją zamkniętą), efektownego pogrubienia przedniej ścianki i z jednym zamiast trzech materiałów tłumiących. Zjawisko naprawdę niecodzienne.

Wysokimi tonami zajmuje się 25-mm kopolka Vify. Taką samą widzieliśmy w poprzednich Primissimach. Ma mem-

szero rozstawione terminale wystają bezpośrednio z obudowy, co ułatwia instalację kabli.

Primissimy wyróżnia dbałość o detale. Kawałek filcu za zwrotnicą, piękne gniazda, a nawet kable nie łączone na wsuwki, lecz lutowane. Teoretycznie to niewiele znaczące drobiazgi, ale jeśli każdy poprawia dźwięk choćby o pół procenta, razem rzeczywiście mogą zadziałać.

Przy sześciomowej impedancji nominalnej i skuteczności 89 dB Primissimy powinny stanowić przyjazne obciążenie



Esencja monitora – dwa głośniki w kanciastej obudowie zamkniętej.

I Piękne i praktyczne gniazda.



branę z powlekanego jedwabiu i spory magnes. Głośnik nisko-średniotonowy to 17,5-cm Eton z membraną z powlekaną celulozą. Napędza go magnes o średnicy 9 cm, utrzymywany przez solidny metalowy kosz. Przetworniki nie są ekranowane. Zostały do siebie maksymalnie zbliżone, co miało sprzyjać uzyskaniu wiarygodnych wrażeń przestrzennych. W odróżnieniu od droższych Xavianów gwinty mocujące nie wchodzi w metalowe tulejki, a bezpośrednio w deskę głośnikową. Zastosowany MDF jest jednak tak dobry, że przy wykręcaniu głośników nie sypał się pył.

Wewnątrz nie znajdziemy poprzeczek ani kątowników. Najwyraźniej w małych skrzynkach nie były potrzebne. Wszystkie ścianki wyłożono arkuszami gąbki o grubości 2 cm. Zwrotnicę przykręcono z tyłu, na podkładce z materiału tłumiącego przypominającego filc. Pojedyncze,

dla wzmacniaczy. Pasma przenoszenia pozostało takie samo, jak w poprzedniej wersji (59 Hz – 40 kHz). Częstotliwość podziału ustalono na 2,6 kHz.

Jeśli chodzi o dostępne warianty wykończenia, do wyboru mamy fornir w kolorze wiśni, dębu i orzecha. Na zamówienie dostępne są lakiery czarny i biały. Maskownice mają kształt grubych desek z wycięciem w kształcie zaokrąglonego rombu. Na czas odsłuchu lepiej je zdemontować.

Jak Barletcie udało się zmieścić to wszystko w tak skromnym budżecie – nie mam pojęcia. Za 2650 zł w detalu otrzymujemy staranie wykonane monitorki, które wyglądają jak ekskluzywne meble. Okazuje się więc, że można. Trzeba tylko wiedzieć jak, a przede wszystkim – chcieć.

Wrażenia odsłuchowe

Wbrew temu, co sugerują dane techniczne, Xavianom należy zapewnić kawał wzmacniacza. Słabowite budżetowe integry odpadają. Jeżeli mieliście nadzieję, że na bazie Primissimy uda się zbudować system kosztujący 4000 zł, raczej na to nie liczcie. Tu właśnie jest pies pogrzebany. Można kupić te piękne monitory za 2650 zł, co jest ceną okazijną, ale potem trzeba wpompować sporo pieniędzy w elektronikę. Nie wierzycie? 200-watowego McIntosha musiałem rozkręcić do co najmniej 20 %, żeby coś naprawdę zaczęło się dziać.

Charakter brzmienia Xavianów prowadzi na myśl rasowe brytyjskie monitory. Miłośnikom ProAców, Spendorów czy Harbethów nie spodoba się to porównanie, ale Primissimy trafiają w ich estetykę. Przez chwilę poczułem się

ny czasami lubią dodać muzyce coś od siebie, ale robią to zgrabnie. Brzmienie ma przyjemne dla ucha papierowe zabarwienie. Góra jest równie elegancka. Wystarczająco przejrzysta, ale daleka od jazgotania i lekko wycofana w najwyższych rejestrach. W niektórych nagraniach brakowało jej blasku, ale mimo to w Primissimach wszystko do siebie przystaje. Gdyby wysokie tony były ostrzejsze, po prostu oderwałyby się od reszty. Małe Xaviany nie kryją się ze swoim charakterem i jeśli taka szkoła brzmienia komuś nie leży, to trudno. Ale jeśli się podoba – trafił na okazję, jakich mało.

Konkluzja

Jakość wykonania jest w tej cenie wybitna. Dźwięk – przyjemny, kulturalny, wzorowany na brytyjskich klasykach.



**17,5-cm papierowy Eton
i 25-mm Vifa
– oba bez ekranowania.**

jak w czasie odsłuchu ProAców Studio 100. Wszystkim, którzy mieli okazję poznać ten szczególny klimat, dokładniejsze tłumaczenie nie będzie potrzebne.

Po zamkniętych skrzynkach należało się spodziewać specyficznego basu i tak też się stało. Nie zadowolili on miłośników subsonicznych tąpnięć. Na pierwszy rzut oka niskich tonów jest nawet za mało, ale Xaviany dają do zrozumienia, że nie będą podejmowały rywalizacji w dyscyplinie: „jak najwięcej basu z jak najmniejszych skrzynek”. Ich priorytety to szybkość, jednolitość i kontrolowane wygasanie niskich tonów. Pamiętajmy, że Primissimy zostały zaprojektowane do pracy w niewielkich pomieszczeniach. W pokojach o powierzchni rzędu 10-14 m² taka konstrukcja może się sprawdzić wręcz idealnie.

Do kulturalnego basu idealnie pasuje lekko ocieplona średnica. Xavia-

To może być przepis na sukces. Niewskazane jest tylko zmuszanie Primissimy do pracy w dużych pokojach i oszczędzanie na elektronice.

Xavian Primissima

Dystrybucja: Moje Audio
Cena: 2650 zł

Dane techniczne:

Skuteczność:	89 dB
Impedancja:	6 omów
Pasma przenoszenia:	59 Hz – 40 kHz
Zalecana moc wzm.:	30-90 W
Wymiary (w/s/g):	34,5/20/23,4 cm

Ocena:

Neutralność:	●●●●○
Dynamika:	●●●●○
Stereofonia:	●●●●○
Przejrzystość:	●●●●○
Muzykalność:	●●●●●
Bas:	●●●●○
Brzmienie:	●●●●○
Jakość/cena:	●●●●●